

Niech żyje  
rząd robotniczy  
włociański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnośnikiem  
• miesięcznie Mk. 7800.—  
bez odnośnika „ 6900.—  
na prowincji miesięcz. 7800.—  
Zagranicą „ 12000.—



Niech żyje  
Socializm!

Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.) Mk. 500  
Nekreologl „ 230  
zwyčajne „ 280  
drobne za jeden wyraz „ 109  
Ceny ogłoszeń należy rozumieć  
za wiersz wysokości 1 milimetra  
Dla poszukujących pracy 50% rabatu  
Ogłoszenia w Nę niedzielnej o 25% drożej  
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%  
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu  
Adminlstracji o 10% drożej  
Kaźda nowa podwyżka taryfy obowią-  
zuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od  
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-  
wiadomienia  
Za terminowy druk ogłoszeń Adminl-  
stracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

Numer pojedynczy 300 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 2.

Rachunki płatne w srody.

# Wygładzają Polskę!

Niema już chyba żadnego sensu notować codzienny wzrost cen artykułów do życia ludności — niezbędnie potrzebnych... Są to bowiem takie chaotyczne, obłąkające stoki niemal z godziny na godzinę, że na notowanie ich szkoda już czasu i papieru...

Odnosi się tylko oszalałymi jakieś wrażenie, że zerwały się wszystkie węzły rozumnej organizacji gospodarczej i że wszystkie rozpetane i oszalałe pędzi naślep przed siebie...

Polityka obszarników — którzy pod chęjskim sztandarem szli przy wyborach łowić mandaty pod hasłem: „taniść i praworządność“ (!!) — święci tryumfy!

W ostatnim czasie prasa pisała dużo o drożyznie.

Zajmowała się nią również — a jakże! — prasa chęjska, ale oczywiście tylko na to, by winę jej, dla odwrócenia uwagi kraju od istotnych sprawców, zwałać na... „rządy lewicowe“ (!)...

Drożyzna i spekulacja zagraża poważnie nie tylko egzystencji szerokich mas ale uniemożliwia wszelką naprawę skarbu.

Obszarnicy i spekulanci — z ludności i z Rządu i z państwa nic sobie nie robią i uprawiają nadal z całą swobodą swój zbrojecki proceder okradania kraju...

A różne „czynniki rządzące“ albo przypatrują się temu biernie, albo przez spekulantów odpowiednio „obrobione“ idą im w ręce na rękę!

Może to się kiedyś wykryje a opinia dowiędzie się ze zdumieniem i zgrozą, jak głęboko korupcja przeżarła pewne sfery i jaką straszną gangrenę wytwarza w społeczeństwie każdy spekulant, herbowy czy nie herbowy, robiący na oglądaniu ludności miliardowe majątki!

Od niedawna przecież znowu mówiono o „możliwości“ wywozu jaj, bo ich w kraju „za wiele“... Ze jajka dziś są dla biedniejszych dostępne chyba w dawkach aptekarskich to głupstwo wobec faktu, iż jedno nasze jajko kosztuje w Londynie w naszej walucie przeszło 1000 mk.!

Przed paru dopiero dniami pisano o zezwoleniu na masowy wywóz drobiu! O cenę drobiu nikt, mniej zamożny, nawet się dziś nie dopytuje!

Z jednej strony mówi się o „zakazie“ a z drugiej pozwala na wywóz!

Jesteśmy świadkami jakiegoś zbrodnictwa szwindlu, dokonywanego na kraju przez agrarnych paskarzy i spekulantów do spółki z różnymi nawskroś skorumpowanymi „organami“...

Ze dzieją się nawet dla najbardziej naiwnych ludzi bardzo podejrzane historie, o tem świadczy notatka, zamieszczona w „Kurjerze Por.“ z dn. 1 b. m., w dziale gospodarczym p. t. „Rozszerzanie (!!) zakazów wywozu“. Czytamy tam:

„Agencja Wschodnia rozesała wiadomość, że ministerjum przemysłu i handlu ma zamiar rozszerzyć zakaz wywozu na niektóre artykuły pierwszej potrzeby.

Według informacji z miarodajnego źródła, dowiadujemy się, że i w chwili obecnej wszystkie artykuły pierwszej potrzeby są zakazane do wywozu. Niestety jednak, od tej zasady robione były dotychczas zbyt częste wyjątki w postaci t. zw. ryczałtów wywozowych i pozwalano wywozić pewne (często bardzo znaczne) ilości arty-

kułów pierwszej potrzeby (zboże, mięso, jaja, cukier, drób), pod pozorem, że posiadamy ich w kraju nadmiar“.

Powyższa informacja, mająca jakgdyby półoficjalny charakter, chyba wystarczyć!

Pamiętajmy bowiem, że jeszcze w jesieni z. r. Rząd p. Nowaka kilkakrotnie uchwalał swe uroczyście „zakazy“ i że od tego czasu władze ustawicznie zapewniały i zapewniają, że wywóz żywności „wzbroniony“!

Więc „miarodajne źródło“ przyznaje, że jednak przecież masowo wywczono za wiedzą władz, mimo rządowych „zakazów“ i mimo karkołomnych twierdzeń p. Strasburgera, iż to rzekomo fałszywe „pogłoski“ prasowe o wywozie wywołują drożyznę...

Wogóle cała historia z „zakazami wywozu“, przy jednoczesnym pozwalaniu na wywóz, to jakaś wstrętne, oszukańcza komedia, którą codziennie odgrywa się inaczey, a która na jednym się zawsze kończy: na całkiem swobodnym i bezkarnym ograbianiu kraju z żywności.

A cóż to się stało z owymi słynnymi „komisjami kontrolnymi“, które w połowie grudnia wylonione zostały dla zbadania wywozu nielegalnego?!

Miały przecież objechać Gdańsk i cały kraj i w ciągu miesiąca zdać sprawę ze swych dochodzeń!...

Tymczasem miesiąc dawno już minął, mamy już luty a po komisjach ślad zaciął!...

A tymczasem żywność legalnie i nielegalnie wywozi się nadal za granicę!

Np. niedawno temu prasa doniosła, że taka złodziejska „centrala“ dla wywozu mięsa i żywych zwierząt z kraju istnieje w Sosnowcu, podobnie jak „centrala“ dla wywozu nabiału w Łodzi — i t. d.!

Mnóstwo takich „central“ — na wzór bandyckich szajek — grasuje po nieszczęsnym kraju, niszcząc go zajadłe, jak szarańcza!

A agrarjusze w sejmowej komisji drożyznianej, a Min. rolnictwa, oraz przemysłu i handlu chcą faktycznie utrzymać stan dzisiejszy!

Z jednej strony mówi się o konieczności zamknięcia granic, grozi się sadami doraźnymi za wywóz nielegalny, odbywa się specjalne międzyministerjalne konferencje, poświęcone zwalczaniu paskarstwa — a z drugiej reprezentanci poszczególnych ministerjów na komisji drożyznianej Sejmu, wbrew temu co Rząd głosi i oświadcza, występują w obronie wywozu.

Jeżeli ktoś twierdzi, że drożyzna jest następstwem tylko dewaluacji marki, ten kłamie — świadomie!

Mówią to cyfry. Dn. 31 grudnia z. r. dolar wynosił przeciętnie 17.500 mk., centnar żyła zaś średnio 43.500 mk.

Dnia 1 lutego b. r. dolar notował 35.500 mkp., żyto zaś 98—100.000 mkp. za 100 kg.

A więc w ciągu miesiąca marka spadła o 100%, żyto zaś podrożało o przeszło 110%! To samo lub nawet gorzej z innymi produktami rolnymi.

Dzień w dzień cyfry potwierdzają prawdziwość tego, co ustawicznie podkreślamy, że spekulanci każdy spadek marki skwapliwie wyzyskują, by robić na nim in-

teres „na czysto“, a więc: uwzględniać w cenie niższe kursu a prócz tego — za „faktygę“ przy kalkulacji! — doliczać jeszcze osobne procenty!

Taki to szachrajski proceder uprawiają „patrijotyczni ziemianie“ z pod znaku „Chjeny“, która swym ogłupiałym i zahukanym wyborcom obiecywała po wyborach — „taniść“ ale na wierzbie!...

Wiemy o tem, że po dworach leży

zboże olbrzymimi stertami, że obszarnicy nie wymalają go z rozmysłem, że z rozmysłem drobnymi porcjami wypuszczają je na targ, by czekać na jeszcze „lepszą konjunkturę“, by w kraju wywoływać sztuczny popyt i dalszą drożyznę a tymczasem zagranicą spokojnie paskawia.

Czy Sejm ze swoja agrarna większością zrozumie nareszcie groźbę położenia? Kcz.

# Chamy umysłowe i chamy duchowe

Pan Aleksander Świętochowski, „poseł prawdy“ Polski niewolnej, sądzi, że w Polsce wolnej dotąd dobrze się dzieć nie będzie i wolność dotąd nie będzie ugruntowana mocno, póki nie będzie stracony z tronu panujący wszechwładnie w rozmaitych postaciach nad wskrzeszoną Rzeczpospolitą jego królewska mość „umysłowy cham“.

Zapewne, niedobrze jest, gdy o sprawach Rzeczypospolitej decyduje „umysłowy cham“. Lecz czy „umysłowy cham“ jest dziś w Polsce zjawiskiem najsmutniejszym i najgroźniejszym? Czy „umysłowy cham“ panuje nad wskrzeszoną Rzeczpospolitą?

Śniem twierdzić, że nie!

Chamstwo umysłowe płynie z ciemnoty. A „choroba“ ta nie jest nieuleczalna. Pokierować chamstwem umysłowym można. Słońce idei przeświecła najciemniejszej głowy.

Stokroć gorźniejszym i smutniejszym społecznie zjawiskiem jest chamstwo duchowe, które nie tyle z ciemnoy umysłu, ile ze znieprawienia uczucia i charakteru płynie.

Umysłowy cham nie sieje zła świadomie, nie czyni spustoszenia, nie zatrucha ducha otoczenia.

Umysłowy cham szkodzi najwięcej sobie. On nie ma tupetu i arogancji, a jest tylko gruboskórny i ordynarny.

Inaczey się rzecz ma z „duchowym chamem“.

Duchowy cham może posiadać dużo wiedzy, może mieć umysł bystry, może mieć nieposledni talent, może być „genjalnym publicystą“. I to jest właśnie groźne, niebezpieczne. Bo jednocześnie jego uczucie — to tylko kult dla siebie, a nienawiść do bliźnich, bo jego wola jest skierowana do dogadzania sobie, a złośliwego

szkodzenia bliźnim. W duchowym chamie niema żadnego uczucia bezinteresownego i niema żadnego porywu szlachetnego. I dlatego za młodu duchowy cham bywa w najlepszym razie bezwzględny trykiem, sowizdrzałem, a na starość — bezwzględnym cynikiem, który potrafi się nazewnąć korzyć jeno przed złotym cielcem, lub pięścią żelazną. Duchowy cham jest gotów świadomie na wszelką nikczemność. Tupet i arogancja — to cechy wybitne duchowych chamów. Za pomocą tupetu i arogancji duchowy cham wysforuje się i utrzymuje na powierzchni życia. A jedyną cechą, świadcząca, że gdzieś w zakamarkach duszy tli się iskra sumienia, jest nienawiść brutalna do wszystkiego, co bezinteresowne, co szlachetne, co dobre, co sprawiedliwe, co ideowe. Tą nienawiścią duchowy cham przejawia swoje społeczne, ludzkie oblicze.

Niewola narodowa i kapitalizm wyhodowały w Polsce bardzo liczny poczet „duchowych chamów“. Jest to nasza plaga, nasze nieszczęście.

Duchowe chamy sieją zło, czynią psustoszenia, znieprawiają otoczenie. I jeżeli można w Polsce mówić o niebezpieczeństwie umysłowego chamstwa, to dlatego, że na widowni społecznej, na świeczniku mamy tak liczne zastępy opiniodawcze duchowych chamów.

Umysłowe chamstwo, prowadzone i kierowane przez chamów duchowych — to istotne widmo kleski społecznej. Przykładem — Rosja, Włochy.

Dzieje społeczne narodu naszego — to — między innymi — walka ideowa o to, by „duchowe chamy“ przez opowanie bezwzględne „umysłowych chamów“ nie zapanowały wszechwładnie i nie zgubiły wskrzeszonej Rzeczypospolitej.

Bronisław Siwik.

## Na marginesie.

Na to, że pan Tromta-Dracki przez tyle czasu nie pokazywał się w stolicy, złożyło się wiele powodów.

Dziedzica Szlacheckiej Woli widziano ostatnim razem w stolicy w tym czasie, kiedy Rząd dawał ziemianstwu pożyczki na sprowadzenie z Anglii nawozów sztucznych. Według rządowej kalkulacji nawozy miały użyczyć ugory, spotęgować wydajność ziemi ornej, sprowadzić nadprodukcję ziarna oraz wywołać niebywałą taniść chleba. Tani chleb spowodowałby spadek cen innych artykułów. Spadek cen podniósłby markę polską. Marka polska z kolei... Słowe, plan był genjalnie pomyślny, opracowany i wykonany o tyle, że ziemianie zaciągnęli grube u Rządu pożyczki.

Na p. Tromta-Drackiego wypadło coś ze 4 miliony marek.

Odebrawszy z kasy skarbowej pienią-

dze, p. Tromta-Dracki, nie zwlekając ani chwili, zmienił je na dolary i wrócił na wies.

Wrócił i spokojnie czekał.

Po trzech miesiącach dolary przedstawiały już wartość nie czterech, lecz dwunastu milionów.

Pan Tromta-Dracki trzecią część dolarów odłożył jako równowartość rządowego długu, za resztę zaś wybudował w majątku cukrownię.

Mineło znowu pół roku i dziedzic Szlacheckiej Woli z przyległściami mógł z zadowoleniem skonstatować, że odłożone dolary znowu urosły do 12 milionów polskich mareczek.

Powtórnie więc zdjął dwie trzecie i tym razem wybudował krochmalnię i syropiarnię.

Inwestycje w majątku tak bardzo pochłaniały czas i uwagę p. Tromta-Drackiego, że nawet nie spostrzegł się, jak pozostawał



stała część dolarów znowu przekroczyła sumę 12 milionów mareczek polskich.

Postępując jak poprzednio, p. Tromta-Dracki wybudował szusarnię.

I byłby Bóg wie jak długo jeszcze siedział na wsi, odbudowując „ojczyznę”, gdyby nie obawa przed posądzeniem go o brak solidarności z ogółem obywatelskim, który uchwalił tegoroczny karnawał wyjątkowo wesoło, ostentacyjnie wesoło spędzić...

Tedy spakowawszy manatki i powierzywszy majątek pieczy zaufanego rządcy, p. Tromta-Dracki zaraz po Trzech Królach z jejnością żoną, z ichmościami trzema jak dębcałki synami i ichmościankami ditto trzema jak rzezy córami szastum prastum zjechał do Warszawy.

Cały miesiąc styczeń był jednym długim nieprzerwanym balem. Państwo Tromta-Dracki nie dążyli wypocząć po jednej zabawie, kiedy już należało szykować się do następnej. Odmawiać nie wypadało, by nie być posądzonym o jakąś „żałobę”, wymysł wywrotowców...

I byłoby te niebywale wesołe zapusty przeciągnęły się aż do samej srody popielcowej, gdy nie żaloba „narodowa”...

Państwo Tromta-Dracki byli wszyscy obecni na nabożeństwie u św. Krzyża... Pan wdychał, pani ocierała łzy...

Wobec wydanego hasła „koniec karnawałowi” państwo Tromta-Dracki postanowili tegoż dnia wrócić do Szlacheckiej Woli.

Tu jednak spotkali się z ostrą opozycją swych latorośli.

Młodziż tak sobie upodobała stolicę, że ani rusz nie chciała wracać na wieś.

— Ojciec, kupi kamienicę i zamieszkamy w Warszawie — zdecydowała panna Kizia, najmłodsza latorośl rodu Tromta-Drackich i faworytka dziedzica.

— A pieniądze kto da? — zaproponowała głowa rodziny.

— A rządowe dolarki? — czy już nie podnoszą się?

Pan Tromta-Dracki sięgnął po ołówek i zaczął rachować. W wyniku okazało się, że pozostałe dolary powinny starczyć i na kupno domu i na pokrycie długu rządowego.

Pan Tromta-Dracki zmobilizował cały sztab faktorów i pośredników, którzy mieli mu odszukać w Warszawie kamienicę z wolnym mieszkaniem dla nowonabywcy.

Przez dwa dni biegali pośrednicy po mieście, nie mogąc nic odpowiedniego znaleźć.

Trzeciego dnia o zmroku wezwano dziedzica do telefonu i zakomunikowano mu, że jest dom z wolnym mieszkaniem dla „pana dziedzica”. Adres wymieniono: Długa 52.

Pan Tromta-Dracki wsiadł w dorożkę i pojechał obejrzeć zaofiarowaną kamienicę.

Nieruchomość spodobała mu się. Front na trzy ulice. Przed domem ogródki.

Przed bramą stał dozo-ca.

— Czyj to dom? — zaindagował go p. Tromta-Dracki.

— Rządowy.

— Rządowy? — zdziwił się dziedzic

— a nie wiecie, czy ten dom ma być sprzedany?

— Nie wiem.

— A jest tu wolne mieszkanie dla nabywcy?

— Czemu nie? Jest tu dużo wolnych mieszkań. Może być i dla pana.

— A jakież to urząd mieści się w tym domu?

— Urząd?? Jaki tam, nie urząd, ale więzienie!

Pan Tromta-Dracki, jak sparzony skoczył do dorożki i tegoż dnia z rodziną wrócił do swej Szlacheckiej Woli.

Roman Boski.

## Wybory do Kasy Chorych.

Słaby udział głosujących. Wyniki wiadome będą dziś.

Wczorajsze wybory do Rady Kasy Chorych z kurji pracowników przeszły spokojnie, zanadto nawet spokojnie. Zainteresowanie wyborców, członków Kasy Chorych, było b. niewielkie, agitacja przed lokalami wyborczymi słaba i niewystarczająca. Żadnych ogonków, żadnych sporów, żadnego ożwienia. Liczba głosujących prawdopodobnie nie przewyższa liczby z pierwszych, unieważnionych wyborów. W śródmieściu głosowało nie wyżej 15% uprawnionych. W dzielnicach żydowskich procent głosujących znacznie wyższy.

Obliczenia dokonane będą dziś i dziś jeszcze będzie zapewne wiadomy przybliżony wynik wyborów.

## Bezgraniczny wyzysk.

Chcilibyśmy bardzo, by opinia publiczna i odpowiednie władze zwróciły uwagę na wyzysk, panujący w dylatorych warszawskich. Wystarczy chyba podać wysokość zarobków, wypłacanych w poszczególnych przedsiębiorstwach, aby każdy mógł zrozumieć, w jakich warunkach żyją robotnicy tam zatrudnieni.

Tak więc firma „Szustow”, mieszcząca się przy ul. Ceglanej Nr. 8, zatrudniająca przeszło 80 osób, płaci od 1700 do 2500 marek dziennie; firma „Faszko” (ul. Czernałkowska Nr. 203) — od 2500 do 5000 mk. dziennie; „Geneli i S-ka” 30.000 mk. tygodniowo i t. d. Robotnicy oprócz tej płacy nie otrzymują żadnych świadczeń. Fabrykanci starają się jeszcze bardziej obniżyć zarobki robotnicze. Tak np. p. Łubiński, kierownik firmy „Faszko” zapowiedział, że za godziny pokojarskowe robotnikom płacić nie będzie.

Robotnicy, chcąc bronić się przed tym bezlitosnym wyzyskiem zorganizowali się w Sekcję przy Związku Zaw. Rob. Przem. Spożywczo-go za pośrednictwem którego wystawili do przedsiębiorców żądania polepszenia warunków płacy i pracy. W odpowiedzi na to przedsiębiorcy uchwalili, że ten z nich, który poważy się polepszyć warunki bytu robotników, ulegnie karze do bojkotu więzienne.

Decyzja ta otworzyła oczy robotnikom; zrozumieli bowiem, jaka jedność panuje wśród kapitalistów. Jedność ta nie przeszkadza chrześcijańskim pp. Genelini i Jankowskiemu podać rękę niechrześcijańskim p. Łubińskiemu i innym Liwsiom dla wspólnej walki z klasą robotniczą. Robotnicy, chcąc bronić swej egzystencji, przystąpiłi do strajku, który przeciąga się z winy tej archychrześcijańskiej spółki. Zaciętrzewienie kapitalistów doszło do tego, że powiedzieli, iż gotowi są stracić setki milionów, a robotnikom nie dokożają ani feniga. Naj-

więcej uparty jest współnik i dyrektor firmy „Geneli i S-ka”, starzec siwy, jak gołąb, który zorganizował ze swych pacholków, pracujących w biurze, kadry lamistraszków i stara się przy ich pomocy strajk złamać.

Robotnicy gotowi są walczyć do ostatka; uważają, iż lepiej umrzeć z głodu w walce, niż konać przy pracy.

## Pod adresem Okr. Urzędu Ziemskiego w Warszawie.

Związek rob. roln. w dn. 4 lipca ub. r. zwrócił się do Okr. Urzędu Ziemskiego zawiadomieniem, że towarzystwo parcelacyjne „Kolonizator” przy parcelacji części majątku Wierchowina (pow. Grójecki) nie uwzględniło interesów robotników rolnych. Zważywszy powyższe Związek wniósł, ażeby albo zredukowanym robotnikom przydzielona została ziemia, albo aby Okr. Urząd Ziemski nie zatwierdził parcelacji.

Okr. Urz. Ziemski przystąpił do „sumiennego” badania tej sprawy, bo trwającego niemal 7 miesięcy.

W rezultacie dał następującą odpowiedź dn. 25 stycznia r. b.: „Okr. Urząd Ziemski komunikuje, że majątek Wierchowina, pow. Grójeckiego, tylko w części rozparcelowano i wobec tego interesy służby folwarcznej nie zostały pogwałcone”.

Widocznie Warszawski Urząd Ziemski nie bardzo zdaje sobie sprawę, że skoro część majątku rozparcelowano, to i część robotników usunięto, a zatem naruszono interesy tej części robotników.

## W sprawie Bratniej Pomocy Politechnicznej.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Na walnym zebraniu Towarzystwa Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Warszawskiej w dn. 9 grudnia ub. r. zapadła uchwała, w myśl której oddał do Tow. Br. P. S. P. W. nie mogą być przyjmowani akademicy wyznania mojżeszowego. Uchwała ta, pozbawiając część młodzieży polskiej prawa wstępu do Br. Pom., pozbawia tem samem instytucję ten charakteru, który dotąd posiadała, charakteru reprezentacji ogółu polskiej młodzieży akademickiej.

Przypadkowa większość zebrania, pod wpływem chwilowego nastroju, bez dyskusji, popchnęła przez czynniki nieodpowiedzialne, nie wiedząc niemal co czyni, uchwaliła coś, co nie tylko uraga podstawowemu zasadom demokracji, nie tylko gwałci wyraźną uchwałę ogólniakademickiego zjazdu w Wilnie, ale może się okazać groźne skutkach dla samego rozwoju Towarzystwa.

Uchwała ta jest rękawicą, rzuconą w twarz całego akademickiemu obozowi postępowemu.

Stan rzeczy, wytworzony przez nią, trwać nie może!

Obowiązkiem jest wszystkich tych, którzy się z nim nie zgadzają, walczyć przeciwko niemu! Nie piękne gesty, jak demonstracyjne występowanie z Tow. Br. Pom., które w istocie nie są niczem innym, jak małodusznym opuszczeniem rąk, jak ichorliwą ucieczką z pola walki, postokroć nie! Walka legalna w ramach statutu Towarzystwa, walka w obronie zasad demokracji, aż do zwycięstwa, jest naszym moralnym obowiązkiem wobec tych, którzy nadejdą, a którym musimy zapewnić przynależne im prawa.

Wobec tego wzywamy Was Kołostanki i Koledzy do wytrwania i skupienia się przy tych którzy podejmują walkę z zakusami wrogów demokracji!

Grupa członków Tow. Br. Pom. St. P. W.

## Kronika parlamentarna.

Porządek dzienny jutrzejszego 12-go posiedzenia Sejmu jest następujący:

Pierwsze czytanie ustawy, przywracającej moc obowiązującą ustawy z dn. 10-go maja 1921 roku (Dz. Ust., Nr. 44, poz. 243) o regulowaniu podatków od spożycia, zużycia, lub produkcji na obszarze Rzeczypospolitej.

Sprawozdanie komisji starobowo-budżetowej o prowizorium budżetowym na czas od 1-go stycznia do 31-go marca 1923 r.

Wniosek komisji opieki społecznej w sprawie ustawy o opiece społecznej. Drugie czytanie ustawy.

Nagłość wniosku p. Chomińskiego w sprawie przedłużenia ochrony drobnych użytkowników rolnych na ziemiach wschodnich.

## Kronika zagraniczna.

— 28 stycznia rozpoczął się w Berlinie kongres komunistów niemieckich. Obrady zagała Klara Zetkin, Moskwa wysłała Kolarowa. Był też delegat francuskiej partji. Referat o sytuacji politycznej wygłosił Meyer, który m. in. zwycięstwo faszyzmu zapisał na rachunek win... socjalistów. Komuniści mają być partją „rewolucyjną”, której zadaniem bronić mas robotniczych od nędzy i wyzysku. (Wiadomo jak komuniści taktyką swą doskonale wywiązują się z tego zadania. Red.). Organizacjom komunistycznym w Hamburgu i Lipsku wręczono uroczystie czerwone sztandary z napisami rosyjskimi.

## Z prowincji Częstochowa.

(Korespondencja własna).

„Chjena” przy robocie.

Gdy po skończonej akcji wyborczej w Częstochowie okazało się, że „Chjena” w stosunku do poprzednich wyborów sejmowych straciła 40% głosów, ogarnęła ją wściekłość. Z początku chciała unieważnić wybory, pomimo tego, że pełnomocnik 8 podpisał protokół w Okręgowej Komisji Wyborczej, później zrezygnowała z tego zamiaru, ale nie zrezygnowała z walki.

Zaraz po wyborach zorganizowano przy Sokole organizację faszystowską pod nazwą „Kole Młodzieży Polskiej”, na czele której stanął jeden z profesorów szkół średnich.

Ostatnio prawica rozpoczęła szalony atak na naszego tow. radnego, profesora II gimnazjum państw., J. Dziubę, Paciorkowski, redaktor szmaty brukowej, w świątku swoim, subdyfowanym przez 8-ke, zaczął drukować cały szereg kalumni na tow. Dziubę, żądając usunięcia jego ze stanowiska. Oszczerstwa, rzucone przez brukowcy „Kurjer Częstochowski”, powtórzyła „Myśl Narodowa” i wreszcie zjechała tu komisja śledcza z Min. W. R. i O. P.

W czasie bytności tej komisji w Częstochowie „Kurjer” wydrukował memoriał, podpisany, jak to zwykle w takich wypadkach bywa, przez cały szereg organizacji chjeńskich, w którym zarzuca się niestworzone kuczcy tow. Dziubie i Dyrektorowi gimnazjum, Ruczewskiemu. W całej tej sprawie głównym macherem jest ks. katecheta Dębczyk, który pisuje te wszystkie paszkwile i ogół nauczycieli szkół średnich wie o tem dobrze, lecz wcale na to nie reaguje. Memoriał, żądający usunięcia

## Ze wspomnień rewolucjonistów.

WIERA FIGNER.

W ostatnich czasach ukazał się w języku rosyjskim cały szereg bardzo ciekawych wspomnień wybitnych rosyjskich rewolucjonistów, jak np. Martowa, Czernowa, Dana i t. d. Jednakowoż bodaj na pierwszym miejscu należy postawić dwutomową pracę *Wiery Figner*, sławnej uczestniczki ruchu „narodowolców” p. t. „*Zapiecziennyj trud*”.

Książka ta jest ciekawą nie tylko ze względu na bardzo ciekawe przyczynki do historii rosyjskiego ruchu rewolucyjnego, które w niej znajdujemy, lecz także na powżne zalety literackie. Utrzymać jest w tonie spokojnym, serdecznym; zarysowuje przed nami to społeczne rewolucyjnego ruchu rosyjskiego z lat 70-tych i 80-tych; świetnie szkicuje cały szereg sylwetek poszczególnych osób, jak np. Perowskiej; a poza tem daje dużo nader ciekawego psychologicznego materiału dla zrozumienia tego, w jakich to warunkach kształtowały się i krzepły niezłomne charaktery rosyjskich terorystów.

Wiera Figner urodziła się w 1852 r. w gubernji Kazańskiej, w zamożnej szlacheckiej rodzinie. Ojciec był leśniczym, i dlatego przez czas dłuższy cała rodzina mieszkała na wsi, albo nawet w samotni leśnej. W tych warunkach, wśród spokojnego życia rodzinnego zaczął kształtować się

charakter niezłomnej Wiery, tej potężnej postaci późniejszej „narodowej woli”. Z dużym talentem literackim opisuje F. swe stosunki rodzinne; charakter surowy swego ojca, swoją sympatyczną starą nianię, do której zawsze Wiera z siostrami uciekała po słówko pociechy i otuchy. Później Wiera została oddana (w r. 1863) na pensję w Kazaniu.

Jeszcze prawie ani jedna myśl rewolucyjna nie doszła do niej, a już zaczął się ujawniać jej silny charakter. Charakterystyczny jest np. następujący epizod. Wśród „dam klasowych” była poważna, stanowcza, Czernousowa, której wszystkie dziewczynki bały się, jak ognia. Z początku Czernousowa bardzo protegowata Wierę, ale w ostatnich klasach Czernousowa zaczęła z niewiadomych powodów przesłać Wierę i dokuczać jej. Jednakowoż po pewnym czasie Czernousowa niespodziewanie zaprosiła do siebie i oświadczyła: „Jestem zmęczona; nie mogę już dalej walczyć z tobą o wpływ na klasę; będziemy żyły w pokoju”. Te słowa, powiada Figner, tak mnie zdziwiły, że nie wiedziałam, co odpowiedzieć: nie przypuszczałam, że między nami toczy się walka a przytem — o wpływ na klasę. I tak mówiła mądra, twarda Czernousowa — mnie, która przecież byłam dziewczątkiem w porównaniu z nią!

Po skożeniu pensji przez F., duży wpływ na jej umysłowość wywarła matka, która dawała jej czytać postępowe pisma owego czasu; poza tem wpływali znajomi,

jak Kuprijanów z żoną i małżeństwo Gołownia (Polacy); według ich wskazówek Wiera zaczęła studiować przyrodokun, jak Darwin, Layella i innych. Opowiada dalej, jak wielkie wrażenie wywarło na nią aresztowanie Gołowni z powodu tego, że krewni jego zostali uwięzieni w Warszawie za powstanie.

Wiera postanawia uczyć się dalej i wstępuje w Kazaniu na Uniwersytet. Była ona jedną z pierwszych pionerek wyższego wykształcenia kobiecego. Chciała poświęcić się medycynie. Ogromne wrażenie wywarła na nią na uniw. Kazańskim postaci prof. anatomji Lesgaita, późniejszego głośnego profesora i dyrektora kursów kobiecych w Petersburgu. Niestety, Lesgaita niebawem ustąpił z wykładów, jako człowieka politycznie niepewnego. Wobec tego Wiera jedzie do Szwajcarii — do Zurichu, potem do Bernu. Tu po raz pierwszy gruntownie zaznajamia się z prądami rewolucyjnymi. Najsilniejszy wpływ wywarła w kółku Wiery anarchista Bakunin. Centralistyczne teorie nie znajdowały postulatu wśród przyjaciół Wiery i gdy zjawił się znany rewolucjonista Tkaczev z programem jakobińskim i centralistycznym, nie uzyskał sympatji.

Za granicą wśród przyjaciół Wiery powstała organizacja rewolucyjna, która związała stosunki także w kraju i rozpoczęła propagandę, przeważnie wśród robotników fabrycznych w Moskwie, Kijowie itp. W r. 1875 cała organizacja została aresztowana. Wiera pomagała kolegom już za-

granicą; niebawem postanawia jechać sama do Rosji; po pewnym wahaniu rezygnuje z dyplomu lekarskiego i jedzie do Moskwy, pomaga w akcji rewolucyjnej a następnie udaje się do Jarosławia, składa egzamina felczerskie i akuszerskie — i całkowicie poświęca się robocie nielegalnej. „Od 24 roku życia, powiada, moje życie związane jest wyłącznie z losem rosyjskiej partji rewolucyjnej”.

Wówczas właśnie organizowało się stowarzyszenie rewolucyjne „Ziemia i wola”, w którym Figner bierze żywy udział. Stowarzyszenie to, którego wodzem był Mark Natanson, jest bardzo głośnym w historii rosyjskiego ruchu rewolucyjnego; charakterystyczne, że całkowity skład „Partji” wynosił, według Figner, około 120 osób. Partja przedewszystkiem rozpoczęła pracę wśród ludu. Wiera Figner udaje się do gubernji Samarskiej jako felczka i tu po raz pierwszy (jak przyznaje się sama) widzi straszliwą nędzę fizyczną i umysłową rosyjskiego chłopca — te straszliwe choroby skórne, syfilis i t. p. Figner biega od rana do wieczora po chatkach, z proszkami i miksturami, ale dla propagandy czasu nie ma. Tem niemniej zwraca uwagę na siebie żandarmów i musi niebawem opuścić swą robotę. Próbuje przenieść się z siostrą do gub. Saratowskiej, gdzie szybko zyskuje sympatie chłopów, ale i tu niebawem policja i „kułaki” ją ścigają. Musi uciekać.

(D. c. n.).



tow. Dziuby i Kuczewskiego z gimnazjum podpili przeważnie ludzie, nie mający wcale dzieci w gimnazjum i wogóle nie mający nic wspólnego z wychowaniem dzieci.

Jednocześnie chadecy rozpoczęli kampanję przeciwko świeżo zorganizowanej Kasie Chorych w Częstochowie. Na wiecach chaddeckich przeprowadzają rezolucje, żądające zniesienia Kasy Chorych i wprowadzenia kas fabrycznych, wysyłają przytem delegacje do komisarzy rządowego z żądaniem zamknięcia Kasy.

Zainicjowaną przez Z. Z. K. akcję w celu zorganizowania walki z drożdżną spazmą tu odrazu z tego powodu, że w skład Komitetu, wybranego dla przeprowadzenia tej walki weszli również paszarce, natomiast Zw. Zw. narazie nie przyjmują wcale udziału w akcji przeciwdrożdżniowej.

## Zamość.

(Koresp. własna).

Dnia 28 ub. m. odbył się wiec P. P. S. w Zamościu. Do zgromadzonej ludności przemawiał na rynku ze stopy magistratu tow. poseł Józef Niski, ponieważ za wynajęcie sali rady miejskiej p. burmistrz żądał tylko 300.000 marek kaucji. Innej sali tu niema.

# TELEGRAMY.

## Z Rady Ligi Narodów.

PODZIAŁ PASA NEUTRALNEGO. — SPRZECIW LITEWSKI.

Paryż, 4 lutego. (PAT.). W sobotę Rada Ligi Narodów odbyła ostatnie posiedzenie obecnej sesji. Rada Ligi zakomunikowała przedstawicielom Polski i Litwy ostateczne zalecenie Rady o ustaleniu linii demarkacyjnej, dzielącej dotychczasową strefę neutralną w Wilenszczyźnie. Z dniem 15 lutego rządu polski i litewski będą miały możliwość zaprowadzić swoją ad-dę ministrację w przyznanych im częściach strefy. Linia demarkacyjna w niczem nie przesądza praw terytorjalnych obu państw. Linia, zalecona przez Radę Ligi, jest na ogół identyczna z linią Saury, z poprawkami jednak w południowej części na korzyść Polski. Rada Ligi przypomina obu rządów, że zobowiązały się one powstrzymać od wszelkich aktów wrogich w stosunku do siebie oraz rozbroić wszelkie nieregularne formacje wojskowe. Delegat polski Askenazy oświadczył, że rząd polski akceptuje zalecenie Rady Ligi. Delegat litewski Sidzkauskas odmówił zaakceptowania uchwały Rady Ligi. Wówczas Viviani zaznaczył, że, zgodnie z art. 15 paktu, państwo, odrzucające zalecenie Ligi, nie może uciekać się do środków przemocy, o ile nie chce taką postawą powaćć paktu o Lidze. co z kolei pociągnęłoby za sobą sankcje karne, przewidziane w art. 16 paktu.

SPRAWA KOLONISTÓW NIEMIECKICH W POLSCE.

Paryż, 4 lutego. (PAT.). Szczegóły piątkowego posiedzenia Rady Ligi Narodów, poświęconego kwestji kolonistów niemieckich w Polsce, są następujące: Sprawozdawca, da Gama, przedstawił dawniejszą propozycję, zredagowaną w swoim czasie przez Bourgeois i zażądał odroczenia dyskusji nad kwestją, aby w ten sposób dać Radzie Ligi możliwość zbadania ostatek odpowiedzi rządu polskiego w da-

Jest w Zamościu lokal teatru miejskiego, który stoi zamknięty i z którego jakoby mają zrobić kościół. Czy nie potrzebniejsza tu jednak byłaby szkoła, bo przecież nie brak kościoła?

A teraz kilka słów o miejscowych urzędach państwowych: panowie szefowie, patrząc na swoich podwładnych przez czarne okulary ósemkowe, wydają ludzi złatego tylko, że mają inne od nich przekonania polityczne. Do tych spraw wrócimy jeszcze!

## Grójec.

(Korespondencja własna).

Na odbytym tu w dniu 21 stycznia r. b. zjeździe robotników rolnych w liczbie 1000 osób, przyjęto rezolucje: 1) wyrażającą uznanie dla prac posłów socjalistycznych w Sejmie i wyrażającą gotowość stanięcia na każde ich wezwanie do walki z reakcją; 2) piętnującą postępowanie obszarników, którzy masowo pozbawiają pracy robotników rolnych i oświadczaającą, że na każde wezwanie Zarządu Głównego robotnicy rolni nie uchyla się od żadnej walki w obronie wydalonych; 3) domagającą się od Rządu wydania zarządzeń, nie pozwalających na pozbawianie dachu nad głową robotników rolnych, jak dzieje się to w b. zaborze pruskim.

nej sprawie. Viviani, zważywszy na to, iż rząd polski podniósł kwestję kompetencji Ligi Narodów w dyskutowanej sprawie, oświadczył się przeciwko odroczeniu sprawy, natomiast za odesłaniem jej przed trybunał międzynarodowy w Hadze, który, w myśl art. 14 paktu o Lidze, wyda opinię co do kompetencji Ligi Narodów w danej sprawie. Askenazy zaproponował, aby przedewszystkiem poddać pod głosowanie dawny wniosek Bourgeois. Na zapytanie Brantinga, czy rząd polski mógłby powstrzymać się z wydalaniem kolonistów niemieckich aż do nowej sesji Rady Ligi, delegat polski odpowiedział przecząco, zwracając przytem uwagę, że rząd polski już od 10 miesięcy utrzymuje w zawieszaniu wykonanie decyzji o wydaleniu kolonistów. Delegat japoński, Adatei, poparł argumenty delegata polskiego oraz wniosek Bourgeois. Viviani ponownie wystąpił z propozycją odesłania sprawy kompetencji do trybunału w Hadze, przytem propozycja jego spotkała się z aprobatą ze strony da Gamy i Balfoura. Przeciwko propozycji nikt głosu nie zabrał. Następnie posiedzenie odroczone, aby dać delegatowi polskiemu możliwość zbadania tekstu paktu, jakie mają być postawione trybunałowi w Hadze. Na następnym posiedzeniu, jak wiadomo, Rada Ligi uchwaliła zasięgnąć opinii trybunału w Hadze, skąd sprawa ta powróci do Rady Ligi dla zbadania merytorycznej.

NOMINACJA P. WIENIAWSKIEGO.

Paryż, 4 lutego. (PAT.). Rada Ligi mianowała p. Antoniego Wieniawskiego członkiem komisji ekonomicznej i finansowej Ligi Narodów. Do zakresu prac komisji należy między innymi sprawa sanacji finansowej Austrii oraz w. m. Gdańska.

ZAKOŃCZENIE PRAC.

Paryż, 4 lutego. (PAT.). Rada Ligi Narodów zakończyła prace, wyznaczając termin następnej sesji Rady Ligi na kwiecień.

## Konferencja lozańska.

ODPOWIEDZ TURECKA.

Lozanna, 4 lutego. (PAT.). (Godz. 13 m. 30). Przed kwadransem turcy wręczyli sprzymierzonym obszerną odpowiedź, zawierającą szereg obiektywnych przeciwko projektowi traktatu, dotyczącemu zwłaszcza spraw Mossulu oraz cudzoziemskich przedsiębiorstw w Turcji. Pierwsze wrażenie, jakie otrzymaliśmy sprzymierzeni ze strony odpowiedzi tureckiej, można określić, jako raczej dodatnie. O godz. 14 zebrała się delegacja sprzymierzonych w celu zbadania odpowiedzi tureckiej.

## Więści z Kłajpedy.

OSTRA NOTA PAŃSTW SPRZYMIERZONYCH.

Kłajpeda, 4 lutego. (PAT.). Specjalna komisja międzysojusznicza ogłosiła następujące wezwanie:

Specjalna komisja międzysojusznicza, wysłana przez Radę Ambasadorów, pociągnęła swoją odzież z 26 stycznia b. r. i zawiadania, że mocarstwa koalicyjne, które w dalszym ciągu posiadają władzę nad obszarem Kłajpedzkim, wystosowały do rządu litewskiego następującą notę:

„Ponieważ rząd litewski ponosi wyłączną odpowiedzialność za wypadki na

obszarze kłajpedzkim, mocarstwa koalicyjne żądają od rządu litewskiego użycia wszelkich środków (oprócz wysłania wojsk) w celu spowodowania w ciągu następnych 7 dni wyciągnięcia z Kłajpedy wszystkich oddziałów, które przybyły z Litwy na obszar kłajpedzki, dalej zmuszenia t. zw. rządu Simonaitisa do ustąpienia, wreszcie rozwiązania Komitetu Ocalenia Kłajpedy. Tymczasowy rząd, który zamierza utworzyć mocarstwa koalicyjne, nie będzie miał w swym składzie ani jednego z członków rządu Simonaitisa i Komitetu Ocalenia Kłajpedy, gdyż mocar-

stwa nie mogą uznać rządu Simonaitisa za wyraziciela wolnej woli ludności. Mocarstwa podkreślają, że chcą użyć swego autorytetu w celu przeprowadzenia decyzji w sprawie Kłajpedy na zasadach traktatu wersalskiego. Decyzja mocarstw koalicyjnych, przeprowadzona będzie bez interwencji zbrojnej, nie tak, jak to uczynił rząd litewski, za co ponosi on pełną odpowiedzialność. Jeżeli w ciągu 7 dni po otrzymaniu niniejszej noty, rząd litewski nie wykona zawartych w niej warunków, państwa koalicyjne skierują sprawę przed forum Ligi Narodów bez względu na skutki, jakie sprawa ta mogłaby za sobą pociągnąć, a które to skutki mogą spowodować państwa koalicyjne do zerwania z Litwą stosunków dyplomatycznych.”

Wezwanie powyższe podpisali: Clinchant, przedstawiciel francuski, Aloisi przedstawiciel włoski i Frey, przedstawiciel angielski.

BEZCZELNOŚĆ NAPASTNIKÓW.

Kowno, 4 lutego. (PAT.). Dowódca wojsk powstańczych w Kłajpedzie Budrys wystosował od dowódcy wojsk koalicyjnych pulk. Troussena żądanie usunięcia z Kłajpedy wojska i urzędników koalicyjnych. Budrys oświadcza, że każda osoba spotkana z bronią w ręku na ulicy, będzie postawiona przed sąd wojenny i rozstrzelana.

## Okupacja francuska

USPOKOJENIE.

Düsseldorf, 4 lutego. (PAT.). W sytuacji trwa na ogół odprężenie. Prawie wszędzie praca ma przebieg normalny. Połączenia telefoniczne i telegraficzne stale ulegają poprawie. Jedynie tylko kolejarze niemieccy w Düsseldorfie i Duisburgu w dalszym ciągu strajkują, w Essen zaś strajkuje część kolejarzy. W Nadrenji komunikacja kolejowa wciąż poprawia się; strajk trwa tylko w Moguncji oraz na dworcu w Kolonii. Pociągi, obsługiwane przez kolejarzy francuskich, kursują normalnie.

Dortmund, 4 lutego. (PAT.). Wojska francuskie opuściły Dortmund, pozostawiając w mieście jedynie międzysojuszniczą komisję okupacyjną oraz francuski personel celny.

ROZSZERZENIE OKUPACJI.

Berlin, 4 lutego. (PAT.). Prasa niemiecka donosi, że zajęcie m. Vehwinkel ma być początkiem rozszerzenia strefy okupacyjnej na obwód przemysłowy Elberfeldu i Barren. Według głosów prasy niemieckiej, okupacja w kierunku wschodnim ma sięgać aż do m. Hamm.

Düsseldorf, 4 lutego. (PAT.). Francuzi zajęli Vehwinkel, Lenzel i Bergbaum w okręgu Remscheid, doprowadzając w ten sposób odcięcie okręgu Ruhry do końca.

SOCJALIŚCI PRZECIWKO POLITYCE BERLIŃSKIEJ.

Düsseldorf, 4 lutego. (PAT.). Na posiedzeniu tutejszej partii socjalistycznej przywódcy stronnictwa Berten i Bochult oświadczyli, że proletarij niemiecki nie będzie współdziałał w prowadzeniu tej gry, jaka się podoba wielkim przemysłowcom zagł. Ruhry, którzy, jak podkreślali wzmiankowani mówcy, propagują obecnie hasło poddania się rozkazom, idącym z Berlina, w roku zaś 1918 nie cofali się przed myślą o rozkawałkowaniu Rzeszy.

## Blugi angielsko-amerykańskie.

Wiedeń, 4 lutego. (A. W.). „Neue Freie Presse” donosi z Waszyngtonu, że układ, dotyczący długów angielsko-amerykańskich został ostatecznie podpisany. Ustalono sumę długu, na 4.004.126.085 dolarów, którego część ma być spłacona zaraz gotówką, a na reszcie Anglja wyda obligacje umarzone w ratach rocznych. Cały dług umorzony będzie w ciągu 62 lat. Odsetki od długu wynoszą 3% do r. 1933, później zaś 3 i pół procent.

## Wybuch wulkanu we Włoszech.

Rzym, 4 lutego. (PAT.). (PR.). Z Saccila (okręg Udine, północne Włochy) donoszą, że w miejscowości Francenigo niespodzianie nastąpił wybuch wulkanu. Krater przez kilka godzin nieustannie wyrzucał lawę i płomień. Ludność w panicznym strachu opuściła miejscowość. Istnieje obawa doszczętnego zniszczenia Francenigo.

## Echa katastrofy w kopalni.

Bytom, 4 lutego. (PAT.). W ciągu dnia wczorajszego odnaleziono zwłoki 3 dalszych ofiar katastrofy w kopalni Heinitz, 2 mężczyzn zmarło w szpitalu. Ogólna liczba zabitych wynosi 123 osoby.

## Likwidacja strajku kolejowego w Gdańsku

Gdańsk, 4 lutego. (A. W.). Przez całą niedzielę po południu toczyły się rokowania procowników kolejowych z dyrekcją. Dyrekcja, która początkowo obstawała przy pociągnięciu strajkujących pracowników do odpowiedzialności ze względu na naruszenie umowy, pod wpływem motywów wyłuszczonej przez Związek kolejarzy odstąpiła od tego żądania. Biorąc pod uwagę ciężkie położenie pracowników, spowodowane nieustannym wzrostem drożyzny, dyrekcja przyznała kolejarzom 15% podwyżki za drugą połowę stycznia i 40% za luty.

Wszyscy strajkujący już w godzinach wieczornych przystąpili do pracy. Ruch pociągów osobowych i towarowych odbywa się normalnie.

## Ruch robotniczy.

### Z życia partji.

C. K. W.

W czwartek dn. 8 lutego o godz. 5 pp. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS.

Tow. tow. członków CKW, prosimy o przybycie na posiedzenie.

Sekretariat Generalny.

Dzielnica Nowe-Bródno. We wtorek, dn. 6 b. m. o godz. 4 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którym tow. poseł Zygmunt Gardecki zda sprawozdanie z Sejmu.

Koło szweców i hamaszniczków P. P. S. We wtorek, d. 6 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej, Al. Jerolimskie 6, odbędzie się zebranie koła.

O. K. R. Warszawa Podmiejska. Dnia 5 b. m. w poniedziałek, o godz. 6 wiecz. w lokalu „Robotnika”, Walecka 7, odbędzie się posiedzenie egzekutywy O. K. R., Warszawa podmiejska.

Dzielnica Wola-Czyste. W poniedziałek, dn. 5 b. m. o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego, oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązkowska. W poniedziałek, dn. 5 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Tranwajowa org. P. P. S. W poniedziałek dn. 5 b. m. o godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

## Ruch zawodowy.

Warszawska Rada Związków Zawodowych wzywa wszystkie klasowe związki zawodowe, należące do Warszawskiej Rady, do przybycia we wtorek dn. 6 lutego o godz. 6 pp. na konferencję związków zawodowych, które odbędzie się w lokalu przy ul. Waleckiej 7 m. 4.

Porządek dzienny następujący: 1) Międzynarodowa sytuacja polityczna. 2) Sprawa 8-godzinnego dnia pracy. 3) Sprawy organizacyjne. 4) Sprawy opieki nad dzieckiem robotniczym. 5) Wolne wnioski.

Obecność wszystkich członków W. R. Z. Z. bezwarunkowo konieczna.

Sekretariat W. R. Z. Z.

## Książki nadesłane.

Edward Grabowski. Ubezpieczenia społeczne w państwach społecznych. Wydanie drugie W. E. Wende i Sp. („Ignis”) 1923, str. 285.

Zwracamy uwagę czytelników na powtórne wydanie książki Grabowskiego, poświęconej ważnej sprawie ubezpieczeń społecznych. Książka ta może oddać usługi klasie robotniczej, młodzieży akademickiej, politykom i wogóle inteligentnym obywatelom, szukającym odpowiedzi na różno pytania z zakresu zagadnienia Pracy, stawiane przed nimi przez życie.

Książka jest cennym pośrednikiem między wykładem naukowym a popularnym. Zawiera bardzo mało cytów i nie podaje literatury przedmiotu, tak bogatej, o ileżymyśmy poprosili w innych językach świata. Nie zawiera skorowidza, co uważamy za brak bardzo dotkliwy, ile, że podręcznik tego rodzaju powinien znajdować się na stole sekretarza każdego związku zawodowego. Strona prawnicza książki jest słabsza od strony ekonomicznej. Określenia prawne instytucji nie wszędzie są jasne. Niema państwa prawnego, jest natomiast państwo praworządne (Rechtstaat). Metodycznie błędem jest też podawanie dekretów rządu sowieckiego w przedmiocie ubezpieczeń obok ustaw zachodnio-europejskich, gdyż wiadomo doskonale, że dekrety te są tylko ćwiczeniami literackimi i nie mają żadnych odpowiedzialności w życiu. Pod tym względem przeczytać starczy tom drugi „Rosji sowieckiej”, wydany świeżo pod redakcją prof. Ludwika Krzywickiego (nakładem „Ignis”), aby utwierdzić się w tem przekonaniu. I dlatego można było dekrety te



podat w końcu książki, jako materiał ustawodawczy, ale nigdy wciskać między ustawy, które na serio uregulowały sprawę ubezpieczeń społecznych.

Język tej książki nie wszędzie znajduje się na poziomie wymagań literackich.

Informator adresowy dla policji m. st. Warszawy. Opracował J. Misiewicz. Nakładem księgarni F. Hoessicka. Warszawa, 1923.

Informator ten, formatu kieszonkowego, pożyteczny będzie nie tylko dla funkcjonariuszy policji. Zawiera bowiem dokładne informacje adresowo-telefoniczne, dotyczące urzędów państwowych i instytucji społecznych, zawodowych i kulturalnych, samorządowych, instytucji nagłej potrzeby, przedsiębiorstw państw obcych, dzienników, hoteli, banków, spis dworców, linii tramwajowych, wykaz ulic i t. p.

Czasopisma nadesłane.

Grafika Polska. Zeszyt I za styczeń r. b. zawiera treść następującą: Redakcja: Podstawowe założenia „Grafiki Polskiej”.

Ruch prawniczy i ekonomiczny. Wyszedł z druku 1-szy zeszyt za 1923 r. „Ruchu prawniczego i ekonomicznego”, organu Wydziału Prawno-Ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego.

Wiadomości stałej delegacji Polskich Zrzeszeń Technicznych. Rok I. Warszawa, 15 stycznia 1923 r. Nr. 1. Redaktor inż. Stan. Rodowicz.

Cyrk WARSZAWSKI. Dziś, 8 wieczór. Najświetniejsze ze wszystkich dołąd widzianych. WIDOWISKI! Bezkonkurencyjny, Rekordowy PROGRAM.

Kronika. STAN POGODY. Według danych Państw. Instyt. Meteorologicznego) Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 6,2, najniższa 3,0.

Nowa linia tramwajowa. Z dn. 5 b. m. uruchomiona będzie nowa linia tramwajowa Nr. 12, od Pl. Zbawiciela do dworca wschodniego.

Katy administracyjne. Odziesiąt do walki z II. szną kominarstwa Rządu skazał w dniu 31 stycznia

Szymona Walicki, współwłaściciela hurtowni towarów kolonialnych przy ul. Żimnej 3, za nieujawnienie, że cen na serach i wogóle cen na ser, na literę w wysokości 1 miliona mk.

Na odbudowę „Rozmaitości”. Magistrat wysłupuje do Rady Miejskiej o upoważnienie go do zaciągania w P. K. O. nowej pożyczki w sumie 500 milj. mk.

Regulacja miasta. Magistrat zatwierdził regulację ulic dla dzielnicy, objętej ulicami: Puławską, Narbuta, Wołoską i Batorego, a mianowicie: Batorego—25 metr., Rakowiecka—30 metr., Wołoska—35 metr., Łowicka—25 metr., amienia NS na przedłużeniu ul. Włodarzewskiej—50 metr.

Wystawa sztuki dekoracyjnej w Barcelonie. Departament Sztuki przy Ministerjum W. R. i O. P. zawiadomił Komitet Tow. Zachęty, że za pośrednictwem Ministerjum Spraw Zagranicznych wpłynęło zawiadomienie o zaproszeniu Polski do wzięcia udziału w Wystawie Międzynarodowej sztuki i dekoracji w Barcelonie.

Za wybitne okazy przyznawano łupę nagrody; miejsca dla ekspozycji są płatne.

Warunki szeregowe i plany są do obejrzenia w ciągu dni najbliższych w Wydziale Sztuk plastycznych departamentu Sztuki (Nowogrodzka 21).

Wystawa dekoracyjna w Monzy. Izba handlowa polsko-włoska przesyła Towarzystwu Zachęty zaproszenie na przyjęcie oddziału polskich artystów w Wystawie Dekoracyjnej w Monzy pod Mediolanem.

W myśl tej odezwy Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych uprasza niniejszym zainteresowanych artystów, aby zechcieli skomunikować się z kancelarią Towarzystwa Zachęty w kwestji przyjęcia udziału w Wystawie.

Nagrody Tow. Naukowego Warszawskiego. W czasach ostatnich Tow. Nauk. Warsz. przyznało następujące nagrody: im. S. p. Eustachego Dobieckiego — p. Kazimierzowi Moszyńskiemu za pracę p. t. Uwagi o słowiańskiej terminologii topograficznej i fizjograficznej; z ofiary b. Prezydenta Ministrów p. A. Ponikwskiego — p. Janowi Otrebskiemu za pracę z zakresu językoznawstwa; z ofiary M. W. R. i O. P. podziękowano pomiędzy pp. Kazimierzowi Dobrowolskiemu, Stefanowi Krukowskiemu, Teodorowi Viewegera i Ogięrdowi Chomińskiemu za ich działalność naukową; im. S. p. Józefowi Piłkowskiej za pracę p. t. „Jan Niemcewicz”; z ofiary M. W. R. i O. P. p. Mieczysławowi Dominikiewiczowi za działalność naukową; im. S. p. Augustyna Cichowicza — p. Ottonowi Łaskowskiemu za jego dotychczasowe prace z zakresu historii wojskowości polskiej.

Służba telegraficzna i telefoniczna. W urzędzie pocztowym Kryłów powiat Hrubieszów, Ulasków, ce powiat Czornków i Wielka Brzostowica dworzec, powiat Gredno, zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

ZEBRANIA I ODCZYTY. Koło wiejskie warszawskich. W niedzielę dn. 18 lutego o godz. 10 rano odbędzie się roczne zebranie sprawozdawcze - wyborcze w lokalu, Miłkowa 14.

Z Państw. Instytutu Pedagogicznego. W Państwowym Instytucie Pedagogicznym w semestrze wiosennym, t. j. od 15 lutego t. b. rozpoczyna się wykłady z zakresu metodyki przedmiotów szkoły średniej. Metodykę języka polskiego wykładają będzie prof. S. Szober w piątek od g. 5—7 wiecz.

Osoby, pragnące korzystać z tych wykładów, mogą się zapisywać w Kancelarii Instytutu, Plac Trzech Krzyży 8, w godz. pomiędzy 10 a 1 rano i 5 a 6 pp., gdzie otrzymają informacje szczegółowe w tej sprawie.

Odczyt park. sz. gen. Hempla. Tow. Wiedzy Wojsk. urządza dnia 9 lutego o godz. 19-ej w sali odczytowej w b. gmachu wyższej Szkoły wojennej, Aleja Szuca Nr. 23, odczyt park. sz. gen. J. na Hempla o „Pracach nad ustaleniem naszej granicy wschodniej”.

Wstęp wolny dla pp. oficerów i urzędników wojskowych oraz ich rodzin, dla osób cywilnych wstęp za pośrednictwem zgłoszeniem się w Sekretariacie Towarzystwa Wiedzy Wojskowej, ul. Batorego Nr. 23, I-sze piętro, codziennie od godz. 9-ej do 15-ej.

WYPADKI. Obalenie folwarku O.O. Bazylianów i posterunku policyjnego przez żołnierzy bolszewickich. Na folwark o.o. Bazylianów w Michałowie oraz na miejscowy posterunek policyjny napadło około

trzydziestu, uzbrojonych w karabiny, rewolwery i granaty ręczne, żołnierzy bolszewickich.

Na posterunku byli posterunkowi: Michał Bronicki i Stanisław Grabowski. Gdy stojący na czatach pod oknem bandyci rozbili kolbą karabinu dwie szyby, Bronicki, widząc, że jest w niebezpieczeństwie życia, wystrzelił kilkakrotnie w okno. W odpowiedzi na to bandyci dali do mieszkania około 20 strzałów rewolwerowych i karabinowych.

Posterunkowy Grabowski również porwał za karabin i ukrywszy się w drugim kącie mieszkania, nie dopuszczał bandytów do wnętrza. Jednocześnie inni bandyci starali się wtargnąć do mieszkania o.o. Bazylianów, również strzelając w okna i drzwi z karabinów i rewolwerów, następnie rzucili przez okno dwa granaty ręczne, z których jeden eksplodował, nie raniąc jednak nikogo. Jedynie uszkodzone są ściany, podłoga i drzwi.

Strzelanina zaalarmowała całą wieś; wkrótce nadbiegli na folwark mieszkający tam posterunkowi: Jan Lewandowski, Stefan Gocłowski i Józef Prędko, którzy rozpoczęli silny ogień karabinowy, na co bandyci również odpowiedzieli strzałami z karabinów i rewolwerów ze wszystkich stron folwarku, odcinając policjantów ogniem krzyżowym.

Po półgodzinnym blisko oblężeniu, bandyci zebrałi się z 17 koni do odjazdu, jednakże pod naciskiem gęstych strzałów policjantów, zmuszeni byli pozostawić 9 koni i uprząg, natomiast 8-miu koni, w tem jednego policyjnego, ogólnej wartości 19 i pół milj. mk., zdołali uprowadzić, a cofając się przez sad, ostrzeliwali posterunkowych, poczem wśród zamieci śnieżnej, jedni na koniach — drudzy pieszo, zbiegli przez granicę Zbrucza. W drodze bandyci natknęli się jeszcze na placówkę i pułku 2 kompanji straży granicznej, która strzelała do bandytów, mimo to zdołali oni przekroczyć przez lód i uknąć za Zbrucz.

Okradziony w pociągu. Między stacjami Kozłuszki a Skierniewice, w pociągu Kraków — Warszawa, Władysławowi Podolskiemu z Krakowa, jadącemu do Warszawy na bal, w czasie snu, skra-

dziono walizę zawierającą garnitur czarny, parę spodni, kamizelkę pikową, koszulę, rękawiczki, przybory do golenia, dwa krawaty i kołnierzyk — ogólnej wartości półtora miliona mk. Po przybyciu pociągu na dworzec główny, walizkę znaleziono w innym wagonie, lecz była przecięta i zupełnie pusta.

Zerwany przewodnik. Przy ul. Zaciszej wicher zerwał 4 drut telegraficzny, który połączył się z przewodnikami oświetleniowymi. Policja zagrożone miejsce zabezpieczyła, zaś pracownicy inspekcji elektrycznej zerwany przewodnik naprawili.

Teatr i muzyka.

- T. Wielki. Dziś „Violetta” z p. Smirnowem. T. Rozmaitości. Dziś „Dom Magdaleny”. T. Reduta. Dziś „Lekko duch”. T. im. Bogusławskiego. Dziś „Eros i Psyche”. T. Polski. Dziś „To, co najważniejsze”. T. Mały. Dziś „Zabawa w Miłość”. T. Nowości. Dziś „Narcyzona Lukullusa”. T. Komedja. Dziś „Simona już jest taka”. T. Nowy. Dziś „Wieszczka Karnawału”. T. Praski. Dziś „Karnawał w Warszawie”.

Sport.

Boisko „Polonii”.

Klub „Polonia” otrzymał plac na boisko około Pl. Broni. Miejsce przyznane jest jednak za darmo, aby urządzać tam wszystkie sekcje klubu. W wiosną mają być na przyznanym placu podjęte przedwstępne prace. Najpilniejszą sprawą jest wybudowanie bieżni i boiska dla piłki nożnej oraz trybun. O ile nie zajdą nieprzewidziane przeszkody można oczekiwać, iż boisko na sezon jesienny będzie oddane do użytku.

Nadzwyczajna Okazja! KUPNIE SPÓDNICE BLUZI 20,000 12,000 15,000 ZAKIETY KOSZULE damskie KOSZULE męsk. zefir. 6,000 15,000 15,000

Każdy Robotnik powinien we własnym interesie przeczytać Zarys Ustawodawstwa o 8-godzinnym dniu pracy Dr. Eugenji Pragierowej. Nabyć można w Księgarni Robotniczej ul. Wspólna 17. Cena 1.500 mk.

BERSON. OBCASY GUMOWE I PODESZWY GUMOWE są trwalsze i tańsze niż skóra. Najlepsza ochrona przeciw wilgoci i zimnie.

Już wyszła z druku broszura posta B-7a Hermana Diamanda „Zagadnienia drzewny w Polsce” CENA 500 MK. Nabywać można w Księgarni Robotniczej w Warszawie ul. Wspólna 17.

Dr. Zofja Rostkowska chor. wener., skór., analizy krwi na syfilis. Chłodna 26, telefon 99-29, od 3-5.

Dr. M. Aitfeld b. st. ord. szp. Zielen 12-2, tel. 407-55. Chor. wener. skóry, pęcherze od g. 10-12 pp. i od 5-8 w. Panie i dzieci 5-6 w.

Dr. Brams (z Petersburga) b. st. ord. szp., chor. wener., skórne i pęcherze. Do godz. 9 1/2 r., od 12-3 i 4-7. Panie i dzieci 3-4. Nowy-Swiat 48, m. 16.

Wiele osób się przekonało że najtaniej można się ubrać w MARGAZ. UBIÓRÓW MĘSKICH A. Baliszewski piękna 29 UWAGA! Uszyte lub przenicowane garnitury 60.000 mk. Gotowa. Zamówienie.

A) Obrączki ślubne złote, pierścionki, daje na raty. Przyjmuję reparacje tanio, dobrze. Zęgar mistrz Gutmacher, Smocza 21.

BACZNOŚĆ! Garnitury marynarkowe, zakietowe, futra, palta, jesionki, saki, spodnie, najtaniej w Wytwórni ubiorów Słowski i Majewski, Chmielna 49, front II piętro narożny dom przy dworcu głównym. Uwaga: szyciemy na zamówienia z własnych i powleczonych materiałów o 50% taniej.

Kursy maturalne zapisy na II-e półrocze przyjmuje Kancelaria Marszałkowska 74, do dnia 15 lutego w godzinach między 5-7.

Maszyny do szycia „Kasprzyckiego” Tanie—Nurtowo—Betalicze—Raty. Warszawa, Marszałkowska 153.

W maszynach gruntowna nauka pisania 6000 mk. miesięcznie. Zapisy codziennie. Marszałkowska 143+21.

Pożyczony skarpetki, rękawiczki w najlepszych gatunkach, kolorach. Ceny fabryczne. Góralski i S-ka, Chmielna 56-10, druga brama, parter.

Opasza się o powiadomienie o miejscu zamieszkania względnie o dostarczenie możliwie dokładnego adresu Marij Miłkołajówny Żyromskiej (urodzona Głuszko), która w 15-ym roku w czasie ewakuacji Lomży wyjechała do Smoleńska. Łaskawe informacja je do Studenckiego Bluzi „Rogłos”, Warszawa, Jerozolimska 31.

WŁOSY ratujcie! wywołujemy piękny, bujny porost włosów, usuwamy łupież, swieżą. Próba bezpłatna! Chmielna 54-5 I, piętro front, 4-7 wieczorem.